Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 193 (1463)
ROK V.

SOBOTA

Świadectwo naszej pracy

Ogłoszony dziś komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, mówi o wykonaniu zadań wyznaczonych przez Plan Narodowy na okres II kwartału 1950 r.

Komunikaty o wykonaniu Planu Narodowego ukazują się co kwartał i czytane są z uwagą, z odczuciem dobrze spełnionego obowiązku przez wszystkich jego wykonawców, przez całą klasę robotniczą, przez wszystkich ludzi pracy w Polsce. Komunikat dzisiejszy będzie czytany z jeszcze większym uczuciem radości i dumy, mówi bowiem o wykonaniu zadań w pierwszym półroczu okresu wielkiego Planu 6-letniego.

W porównaniu z cyframi II-go kwartału roku ubiegłego osiągnięcia są ogromne. Wartość całej produkcji przemysłowej jest w II-gim kwartale br. o 22 proc. wyższa. Największy wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazały nowe działy produkcji z samochodami ciężarowymi (374 proc.) i traktorami (162 proc.) na czele.

Komunikat stwierdza na wstępie, że dla przekroczenia Planu duże znaczenie miały zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja. Taki sam wpływ na przekroczenie Planu, a zwłaszcza na systematyczne jego wykonywanie, mają zobowiązania długofalowe zainicjowane przez górnika Wiktora Markiewkę w imię przedterminowego wykonania Planu 6-cio letniego, podchwycone przez całą naszą klasę robotniczą.

Wyniki wykonania Planu 1-go półrocza 1950 r. mówią wyraźnie o naszym wzroście i dynamice naszego rozwoju. Kiedy w świecie kapitalistycznym rośnie liczba bezrobotnych i maleją cyfry produkcji, u nas produkcja rośnie nieprzerwanie, a naszą największą troską jest szkolenie kadr dla dalszej rozbudowy.

Oto świadectwo naszej wyższości nad światem imperialistycznym. Oto dlaczego nasz obóz ludzi pracy — skupiony wokół wielkiego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego, broni pokoju. Każdą toną stali, każdą toną cementu, każdą ponad plan wyprodukowaną toną cementu, wzmacniamy siły Polski będącej ważnym ogniwem Frontu Pokoju.

Rzeka Kum - sforsowana

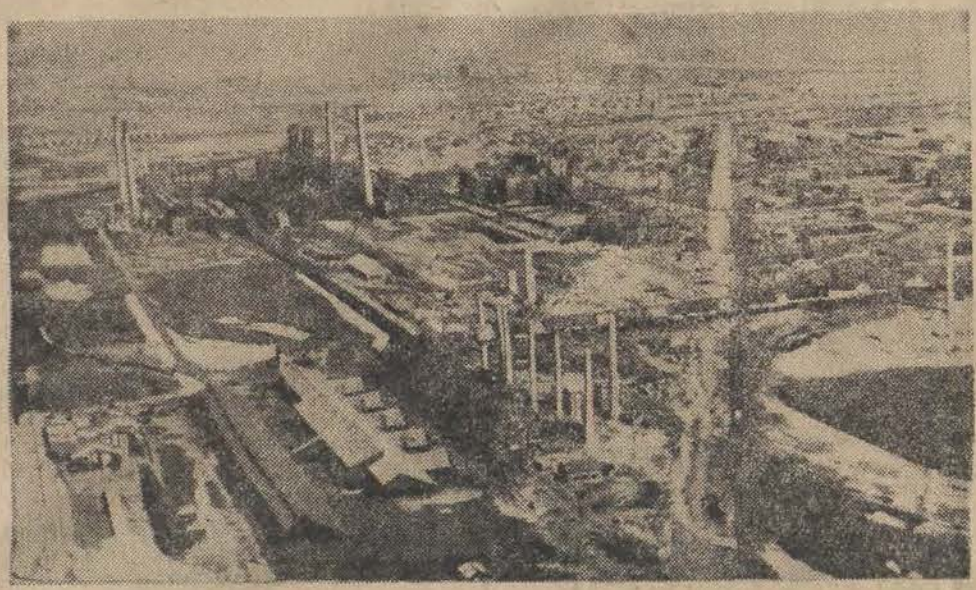
przez oddziały koreańskiej Armii Ludowej

Agresorzy amerykańscy boją się prawdy o swych klęskach na Korei

Ogłoszony w Phenjanie komunikat wojenny stwierdza, że oddziały Armii Ludowej posuwają się na wszystkich frontach naprzód w kierunku południowym.

Na froncie wschodnim zanotowano ożywioną działalność wojsk północno-koreańskich i partyzantów, przygotowujących się do natarcia na Fusan.

o losy linii rzeki Kum. Małgorzata Higgius na łamach francuskiego „Monde" opisuje notoryczne obrazki, jak to żołnierze amerykańscy **„po kilku minutach walk uciekają w panice, porzucając broń".**



Dzielnica przemysłowa Sejsiun, portowego miasta Korei Północnej

Komunikat podaje sprawozdanie z działalności partyzantów. Na wschód od Taidżon oddziały partyzanckie atakują nieprzyjaciela.

Korespondent wojenny agencji Reutera donosi z Korei Południowej, że oddziały pancerne oraz piechota wojsk północno-koreańskich sforsowały rzekę Kum o szerokości około 400 m w pobliżu Kondżu w odległości 30 km na północny wschód od Taidżon.

Na froncie centralnym wojska północno-koreańskie sforsowały rzekę Pogan, która wpada do rzeki Kum, i posunęły się naprzód do punktu odległego o 30 km na północ od Taidżon.

Jak donoszą z Waszyngtonu departamenty armii i marynarki wydały zarządzenia nakładające surową cenzurę na wiadomości wojenne.

Powyższe informacje dają najlepszy obraz nastrojów, jakie panują w kwaterze głównej agresora i sztabie politycznym w Waszyngtonie. **Zwiększona doza kłamstw „Głosu Ameryki" ma zastąpić trochę informacji jakie dochodziły do opinii publicznej w komentarzach korespondentów przebywających na pierwszych liniach frontu.**

Reakcyjna prasa zdradza zaniepokojenie

Narodowy Plan Gospodarczy w II kwartale b.r. WYKONANY z NADWYŻKĄ

— patrz komunikat PKPG na str. 2-ej

Ponad pół miliona ha żyta

skoszono już w pierwszych dniach żniw

Padające w ostatnich dniach deszcze wstrzymały nieco tempo rozwijającej się kampanii żniwnej. Mimo to, do 12 bm. skoszono w 8 województwach ponad pół miliona ha. żyta. Woj. szczecińskie i olsztyńskie, ze względu na późniejsze wskutek specyficznych warunków klimatycznych dojrzewanie zbóż, do sprzętu żyta przystąpiły dopiero 13 bm.

Pierwsze przystąpiły do żniw w woj. szczecińskim zespoły PGR — Giżyno, w pow. drawskim, Witnica w pow. dębnickim i Bienice w pow. kamieńskim. Zespół PGR Giżyno, jednocześnie z układaniem zboża w sterty przeprowadza podorywki. Na Pomorzu szczecińskim do pomocy w żniwach stanęło ponad 100 ochotniczych młodzieżowych brygad żniwnych.

W woj. krakowskim zespoły PGR: Andrychów, pow. Wadowice, Jodłownik, pow. Limanowa, Jakubowice pow. Miechów i Chyszów pow. Tarnów zakończyły już żniwa żyta. Wszystkie zespoły PGR po zżęciu i ustawieniu zboża w sterty, przeprowadzają podorywki i sieją poplony.



Miliony podpisów składa naród radziecki pod Apelem Pokoju

Kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przybrała w Związku Radzieckim prawdziwie powszechny charakter. Obywatele radzieccy, wierni zasadom internacjonalizmu, kroczą w pierwszych szeregach mas pracujących i całej postępowej ludzkości w akcji obrony pokoju.

Naród radziecki potępia równocześnie imperialistyczną agresję zbrojną w Korei.

Przeciw agresji USA

W obronie ludu Korei

protestują narody całego świata

Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, naród albański protestuje w sposób zdecydowany przeciw agresji amerykańskiej na Koreę. Do prezydium Zgromadzenia Narodowego Republiki napływają liczne telegramy od pracujących, protestujące przeciwko amerykańskiej interwencji w Korei i żądające niezwłocznego wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

Dziennik domaga się również wycofania z Korei wojsk amerykańskich.

Przeciwko niecnym zamiarom agresorów amerykańskich zaprotestowało także Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe oraz Komunistyczna Partia Japonii, która wezwała naród japoński do aktywnego przeciwstawienia się wszelkim próbom przekształcenia Japonii w bazę agresji.

* * *

Londyński „Daily Worker" potępiając agresję amerykańską na Koreę pisze, że honor Anglii wymaga, aby nowe istnienia ludzkie przestały padać ofiarą tej plugawej wojny, i aby angielskie okręty wojenne zostały odwołane z Korei.

Powstają Komitety — obchodu Święta PKWN

Polski świat pracy czyni intensywne przygotowania do obchodu swego wielkiego, radosnego Święta — 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Powstałe w kraju komitety opracowują programy obchodu święta. Do realizacji programu włączyły się wszystkie organizacje masowe.

Dnia 13 bm. pod przewodnictwem Jerzego Albrechta, przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy odbyło się zebranie, na którym powołano do życia Stołeczny Komitet Obchodu 22 lipca. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych, Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju ZMP i Ligi Kobiet. Komitet obejmie kierownictwo nad wszystkimi imprezami, organizowanymi w ramach Święta Odrodzenia.

Wraz z całym narodem

Kapłani polscy potępiają

zbrodniczą agresję imperialistów w USA na Korei

„Tydzień Obrony Korei" przekształcił się w potężną manifestację pełnego poparcia wielomilionowych rzesz pracujących Polski dla swego Rządu Ludowego i jego polityki braterskiej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, przyjaźni wzmacniającej siły pokoju.

W „Tygodniu Obrony Korei" polski świat pracy daje wyraz swej głębokiej solidarności z ludem koreańskim i wszystkimi narodami walczącymi o swoją wolność, niezależność, o pokój na świecie.

Do protestów przeciwko agresji imperialisów amerykańskich na Koreę przyłączyli się także księża-patrioci solidaryzując się z walczącym ludem Korei.

M. in. w Katowicach na walnym zebraniu komisji księży przy Okręgowym Związku Bojowników o Wolność i Demrokrację w Katowicach, w dniu 13 bm. zebrani księża uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m. in.:

Wobec tego, iż za oceanem i na zachodzie Europy koła imperialistyczne dążą do rozpetania nowej, opartej na wzorach hitlerowskich wojny, uważamy za obowiązek kapłanów kościoła przyłączyć się do apelu ludzi dobrej woli i wraz z milionami Polaków i setkami milionów ludzi na całym świecie zawołać:

Chcemy powszechnego pokoju i o pokój ten będziemy walczyć wbrew wszelkim tendencjom i instrukcjom antypolskim i antyludowym.

Protestujemy przeciwko agresywnej napaści imperialistów amerykańskich na Ludową Republikę Koreańską.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do uznania hitlerowskich metod bombardowania i niszczenia bezbronnych ludzi w miastach koreańskich — za zbrodnie wojenne.

Dajemy wyraz radości z zawartego układu granicznego między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, co przyczyni się niewątpliwie do dalszej zwartości obozu pokoju.

Tak jak w ciężkim okresie okupacji hitlerowskiej — czytamy w zakończeniu rezolucji — stanęliśmy wspólnie z ludem polskim, walcząc przeciwko faszyzmowi, tak dziś staiemy do walki o zachowanie pokoju, budując z masami ludowymi jasną, szczęśliwą przyszłość całemu narodowi w umiłowanej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wykonany z nadwyżką plan gospodarczy w II kwartale i I półroczu b. r.

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

WARSZAWA (PAP). — Narodowy Plan Gospodarczy w II kwartale 1950 r. został wykonany z nadwyżką.

Duże znaczenie dla przekroczenia zadań Planu miało podjęcie przez klasę robotniczą zobowiązań dla uczczenia Święta 1 Maja.

Również plan na I półrocze wykonany został z nadwyżką.

Według tymczasowych danych, wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale kształtowało się jak następuje:

I. Wzrost produkcji przemysłowej

Plan produkcji przemysłowej, według wartości w cenach niezmiennych, wykonany został w 106 proc. Wartość produkcji w II kwartale była o 22 proc. większa, niż w tym samym okresie ub. roku. Plan na I półrocze 1950 roku wykonano również w 106 proc., osiągając 51 proc. planu rocznego.

Poszczególne ministerstwa wykonały plany produkcji przemysłowej na II kwartał 1950 roku jak następuje;

	proc. wykonania planu
Ministerstwo Górnictwa	101
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	107
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	105
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	109
Ministerstwo Leśnictwa	104
Ministerstwo Żeglugi	108

Wykonanie planu produkcji wg. ilości kształtowało się jak następuje:

	procent wykonania planu	w porównaniu z II kw. 1949 r. w %
energia elektryczna	101	111
węgiel kamienny	101	104
węgiel brunatny	104	107
koks	103	103
ropa naftowa	107	113
stal surowa	101	110
wyroby walcowane	104	115
cynk	101	105
ruda żelazna	115	115
obrabiarki	105	109
traktory	143	162
samochody ciężarowe	113	374
motocykle	114	158
rowery	105	113
maszyny wirujące	103	184
żarówki oświetleniowe	108	129
akumulatory przenośne	113	121
kable silno i słaboprądowe	101	110
odbiorniki radiowe	100	288
soda kaustyczna	108	117
soda kalcynowana	110	103
elektrody węglowe	102	123
azotniak	101	112
saletrzak z saletrą amonową	107	137
barwniki	115	121
tkaniny bawełniane	101	115
tkaniny wełniane	101	114
tkaniny jedwabne	102	117
jedwab sztuczny	106	112
wyroby dziane	101	116
obuwie skórzane	109	120
celuloza	104	106
papier	105	117
cement	106	115
porcelana stołowa i elektrotechnicza	108	134
zapałki	104	109
spirytus surowy	120	181
papierosy	107	119
cukierki i czekolada	109	159
piwo	115	143
wino	112	173
mydła wszelkie	107	132

Nie został wykonany plan produkcji na II kwartał przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego w zakresie surówki (96 proc.), kwasu siarkowego (92 proc.), ołowiu rafinowanego (87 proc.), superfosfatu mineralnego (82 proc.), parowozów normalnotorowych (94 proc.), wagonów osobowych (86 proc.).

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało planu w zakresie wapna palonego (93 proc.), cegły pełnej i dziurawki (92 proc.), mebli giętych (98 proc.),

Mimo niewykonania planu produkcja w zakresie surówki była większa o 6 proc. od produkcji w II kwartale r. ub., w zakresie ołowiu rafinowanego o 24 proc., kwasu siarkowego o 7 proc., superfosfatu mineralnego o 9 proc., parowozów normalnotorowych o 9 proc. wapna palonego o 15 proc., cegły pełnej i dziurawki o 44 proc., mebli giętych o 33 proc.

II. Rozwój rolnictwa

W rolnictwie plan zasiewów wiosennych został wykonany w ok. 103 proc. Plan zasiewów ważniejszych ziemiopłodów został wykonany, jak następuje:

pszenica jara ok. 105 proc.,
jęczmień jary ok 99 proc.
ziemniaki ok. 101 proc.,
buraki cukrowe ok. 102 proc..

W porównaniu z rokiem ubiegłym obszar zasiewów wiosennych został powiększony o 688 tys. ha tj. o 8 proc. W zakresie poszczególnych upraw uzyskano następujące procenty wzrostu powierzchni zasiewów:

pszenica jara ok. 17 proc.
jęczmień jary ok. 19 proc.
ziemniaki ok. 3 proc.
buraki cukrowe ok. 10 proc.

Plan zasiewów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został wykonany w ok. 101 proc., przy czym uzyskano m. in.:

w pszenicy jarej ok. 119 proc.
w jęczmieniu jarym ok. 108 proc
w ziemniakach ok. 104 proc.
w burakach cukr ok. 107 proc.

Na terminowe zakończenie i przekroczenie zadań planu zasiewów wiosennych wpłynęło sprawniejsze zaopatrywanie wsi w ziarno siewne, nawozy sztuczne oraz maszyny i narzędzia rolnicze, które uległo poważnemu zwiększeniu w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W okresie siewów wiosennych dostarczono wsi ogółem ok. 70 tys. ton ziarna siewnego oraz 48 tys. ton ziemniaków sadzeniaków. **Plan zaopatrywania rolnictwa w nawozy sztuczne w sezonie wiosennym został wykonany w ok. 117 proc. Dostawy nawozów wyniosły ok. 984 tys. ton, przekraczając o ok. 44 procent dostawy z analogicznego okresu ubiegłego roku.**

W I półroczu roku 1950 roczny plan kontraktacji poszczególnych roślin przemysłowych wykonano jak następuje:

	proc. wykonania planu	w porównaniu z 1949 r. w %
buraki cukrowe	100	108
ziemniaki dla krochmalni	92	133
ziemniaki dla gorzelni	88	154
jęczmień browarny	209	650
rzepak jary	113	93
len-włókno	74	168
len-słoma	98	125
cykoria	104	110
tytoń	102	132
chmiel	100	143

W ramach akcji „H" zakontraktowano: 3.727 tys. sztuk trzody chlewnej, przekraczając plan o ok, 24 proc.

III. Rozwój komunikacji

W komunikacji kolejowej normalnotorowej przewozy towarów osiągnęły w tonach 102 proc. planu kwartalnego, przekraczając o 13 procent poziom przewozów towarowych w II kwartale ub. r. Przewozy osób przekroczyły plan na II kwartał o 15 proc., osiągając 128 proc. w porównaniu z 2 kwartałem ub. r.

Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała plan przewozu osób w 118 proc., przekraczając o 170 proc. przewozy w II kwartale r. b. Plan przewozu towarów wykonano w 116 proc., przekraczając o 349 proc. przewozy z II kwartału ub. roku.

IV. Wzrost obrotu towarowego

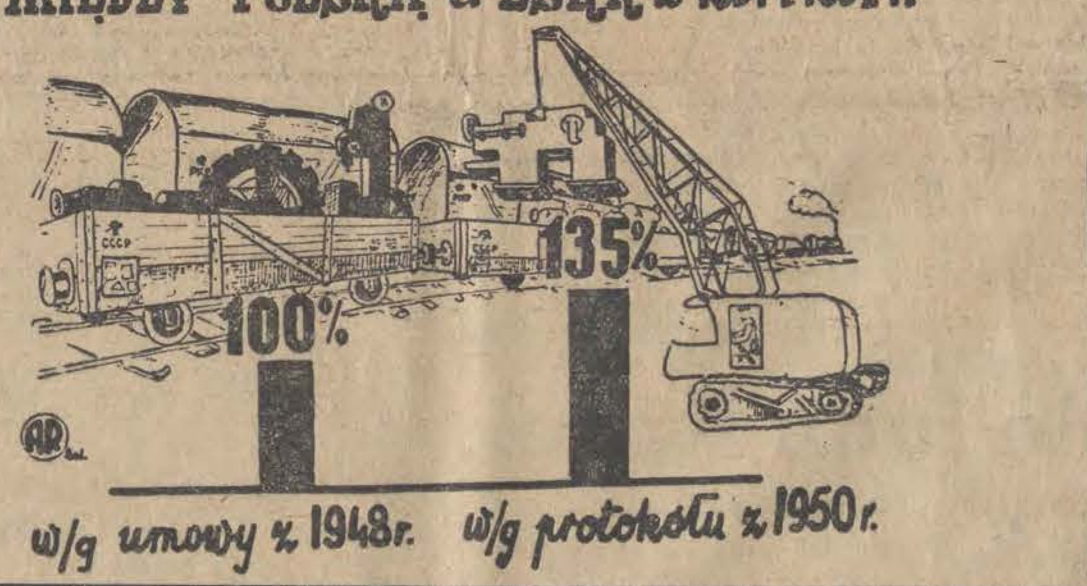
W porównaniu z II kwartałem ub. r. obroty uspołecznionego handlu detalicznego (państwowego i spółdzielczego) wzrosły w cenach porównywalnych o około 75 proc., osiągając 325 mld zł.

W końcu II kwartału br. czynnych było o 42 proc., więcej detalicznych sklepów uspołecznionych, *niż w tym samym* okresie roku ubiegłego.

Wzrosła ilość artykułów rolniczych, objętych akcją skupu uspołecznionego aparatu handlowego. **W porównaniu z II kwartałem ub. r. skup artykułów rolnych wzrósł w zakresie pszenicy o 52 proc., trzody chlewnej o 52 proc., bydła rogatego o 83 proc., jaj o 72 proc., mleka o 25 proc., ryb o 68 proc.**

W II kwartale br. wskutek wzrostu masy towarowej i rozwoju sieci handlu uspołecznionego, jak również zaostrzonej walki ze spekulacją, nastąpiła dalsza poprawa zaopatrzenia ludności. Próby zakłócenia równowagi rynkowej przez spekulację zostały na wszystkich odcinkach odparte.

POWIĘKSZENIE OBROTU TOWAROWEGO MIĘDZY POLSKĄ a ZSRR w 1951 i 1952 r.



Codzienna nowelka „Expressu"

Halim

Ostatni papieros

Wierzcie mi, drodzy przyjaciele, na słowo: nikotyna jest paskudną rzeczą, albowiem zatruwa nasz organizm, powodując szereg poważnych chorób.

Ileż to ludzi umarło z powodu zatrucia się nikotyną!

I dlatego radzę wam z całego serca: nie palcie papierosów! Pozwolę sobie przytoczyć parę przykładów, z których wynika, że palenie tytoniu jest bardzo szkodliwe.

Przede wszystkim niepotrzebnie tracimy pieniądze.

Zamiast jednej większej paczki papierosów można kupić dziennie dwa litry mleka — czyli zamiast skonsumować 60 litrów pierwszorzędnie krzepiącego napoju, wydmuchujemy w powietrze trochę niebiesko szarego dymu.

Uprzytomnijmy sobie teraz, jak wyglądają płuca nałogowego palacza. A jak jego wątroba, która filtruje krew!

Nie, jest nonsensem niszczyć tak ważne narządy naszego organizmu. I to w imię czego? Dla bardzo przelotnej przyjemności.

Pewnego razu przeczytałem broszurkę, napisaną na ten temat i doszedłem do bardzo logicznego wniosku.

— Koniec z dobrowolnym zatruwaniem organizmu! Przestaję palić... Jak pisze autor tej książeczki? „Trzeba być stanowczym!" Otóż będę stanowczy! Napisano: „Najważniejsze jest, żeby nie palić w ciągu pierwszych dni!" Zmobilizuję całą siłę woli i powiem sobie: nie!

Była właśnie godzina 9-a wieczorem. Podszedłem do okna, wyjąłem z kieszeni pudełko, w którym był jeszcze jeden papieros i wyrzuciłem je przez okno.

— Koniec! — powiedziałem do siebie. — Nie wrócę już do tamtego, paskudnie we mnie zakorzenionego nałogu. „Trochę stanowczości"... — Dwa litry mleka, albo pudełko papierosów! Zaiste, tylko skończony kretyn nie zrozumie, co jest zdrowsze!

Traf chciał, że miałem właśnie w swojej kawalerskiej spiżarce litr kwaśnego mleka. Postanowiłem więc rozpocząć natychmiast kurację.

Usiadłem wygodnie w miękkim fotelu i postawiłem przed sobą butelkę mleka.

Piłem je powoli, rozkoszując się jego smakiem.

Mleko było, zaiste, doskonałe!... A przede wszystkim, jakie korzyści przynosi ono organizmowi! Parę miesięcy takiej kuracji, a stanę się Herkulesem.

Kiedy tak zastanawiałem się nad korzyściami, jakie przynosi picie mleka, przyszła mi nagle do głowy myśl:

— Teraz, po tym mleczku, byłoby nie źle zapalić papierosika!... Chociaż nie... Nikotyna działa zabójczo na płuca i wątrobę... Znacznie zdrowsze jest mleko... A więc będę pił tylko mleko!

Coś mnie jednak ciągnęło do papierosa. Odruchowo spojrzałem przez okno i zauważyłem, że moje pudełko z papierosem leży na położonym pół piętra niżej daszku.

— Tam do diabła! — zakląłem. — Nie mogło spaść na ulicę, tylko musi leżyć tuż pod moimi oknami i prowokować mnie... Ostatecznie, nie tak łatwo jest rzucić za jednym zamachem palenie, do którego przyzwyczaił się człowiek w ciągu wielu lat!

Przez jakąś godzinę walczyłem ze sobą, aż wreszcie wyszedłem na miasto, ażeby się trochę przejść i zapomnieć o przeklętej pokusie.

Gdybym był wszedł do kawiarni, z pewnością nie wytrzymałbym i kupiłbym w szatni papierosa. Przezornie więc zbojkotowałem tym razem kawiarnię i poszedłem do parku. Pięknie pachniały bzy i jaśminy. Ich zapach był słodki i miły, nie zagłuszył jednak we mnie tęsknoty za aromatem nikotyny.

Wróciłem do domu bardzo późno. Kiedy położyłem się do łóżka, nie mogłem zasnąć. Chęć zapalenia, chociażby tylko połówki papierosa rozrastała się we mnie i ogromniała. Liczyłem do tysiąca, do pięciu, do dziesięciu tysięcy, ale na próżno: pożądany sen nie nadchodził!

Wreszcie zrozumiałem: nie zasnę, dopóki bodaj raz nie zaciągnę się dymem papierosa.

Jak szalony zerwałem się z łóżka i zacząłem przeszukiwać kieszenie mojego ubrania i szuflady biurka w błogiej nadziei, że znajdę gdzieś bodaj połówkę papierosa. — Niestety, wysiłki moje były daremne!

Wreszcie uderzyłem się w czoło.

— Po jakiego licha męczę się i denerwuję? Przecież na daszku, o niecałe piętro niżej, leży mój papieros! Czy tylko nie sprzątnął go wiatr?

Uradowany podbiegłem do okna i spojrzałem w dół.

Serce moje ogarnęło uczucie takiej błogości, jak gdybym po wielu latach niewidzenia ujrzał znowu kobietę, którą kocham.

W romantycznym blasku księżyca leżało moje pudełko z kochanym, jedynym moim paierosem.

— Ot i cały problem jest rozwiązany! — odetchnąłem pełną piersią.

Chodziło teraz o to, ażeby dostać się w jakiś sposób do tego celu moich westchnień i pożądań.

Daszek znajdował się na wysokości pół piętra. Skok na niego był trochę może ryzykowny, ale czegoż się nie robi dla ludzi i rzeczy, które kochamy? Z zachowaniem wszelkich ostrożności zsunąłem się w dół — straciłem jednak równowagę i stoczywszy się po pochyłym daszku, wylądowałem na ogrodowej grządce...

Teraz, ze zwichniętą nogą, kuruję się w szpitalu, a ponieważ chorzy muszą w jakiś sposób zabić męczącą ich nudę, palę papierosa po papierosie! Ale was, drodzy przyjaciele, ostrzegam: nikotyna jest paskudną rzeczą, albowiem zatruwa nasz organizm. I dlatego radzę wam z całego serca: „Nie palcie papierosów!"

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Też pomysł z tym praniem! Człowiek już rąk nie czuje!... Nie mogłeś wymyślić coś innego?
WICEK: — Trudno! Przed wyjazdem musimy bieliznę wyprać!

WICEK: — Właśnie skończyliśmy pranie i prosimy grzecznie o klucz od strychu, żeby wieszać...
SOBEK: — Strych niedawno remontowałem. Powieście gdzie indziej!

WACEK: — A to skąpiradło z tego Sobka! Naprawił strych, ale korzystać z niego nie pozwala!
WICEK: — Sobek — sobkiem! A my rozwiesimy łachy na podwórzu!

WACEK: — O rety!... Któż mógł przewidzieć, że będzie deszcz!..
WICEK: — Niestety przewidywałem! Ale co było robić? Powiesimy jutro bieliznę w ogrodzie..

Pod ostrym kątem

A woda się leje!



Znajomy mój mieszka przy ul. Prusa 8. Przedwczoraj byłem w tej okolicy, a ponieważ ulewa rozszalała się na dobre, postanowiłem się u niego schronić.

Przemoknięty do ostatniej nitki, zapukałem do drzwi. Nikt nie odpowiadał. Pchnąłem je lekko i przestąpiwszy próg, uczułem nagle, że za kołnierz leje mi się woda.

Zresztą nie tylko mnie. Bo lało się wszystkim obecnym w mieszkaniu. Mój znajomy w gumowych butach biegł co chwila do okna, wyżymając ścierkę, którą ścierał rozlaną na podłodze wodę. Żona z dziećmi siedziała na łóżku pod parasolem, a że ten „nie objął“ wszystkich, więc i dzieciakom lało się po główkach.

—, A to wpadłem, — pomyślałem sobie — z deszczu pod rynnę. — Przecież tu wcale nie lepiej, niż na dworze! Niby jest sufit, ale co z tego, kiedy woda leje się ,na głowę, jak by go wcale nie było...

Nie chciałem zostawić znajomych w tak kłopotliwej sytuacji bez pomocy, wziąłem więc do ręki drugą ścierkę i robiłem to samo, co mój znajomy.

W międzyczasie opowiadał mi przedziwne koleje ich domu. A więc, że pierwsze podanie o remont wnieśli w 1948 roku, drugie — rok później, trzecie — w kwietniu rb., ale nic z tego nie wyszło. Potem sami zadeklarowali w rejonie na Łagiewnickiej, że chętnie wykonają potrzebną robotę, byle im dostarczyć materiału. Też nic nie pomogło.

Może jak zaleje cały dom, ktoś się tą sprawą zainteresuje... (bk)

Dzieci łódzkie dobrze spędzają czas na obozach pod Koszalinem

Do Łodzi powróciła delegacja Szkoły Podstawowej nr 75, która zwiedziła obozy harcerskie w Parnowie i Rosnowie obok Koszalina, gdzie przebywają na koloniach dzieci tejże szkoły. Delegacja stwierdziła na miejscu, że warunki pobytu dzieci są bardzo dobre, a opieka i wyżywienie nie pozostawiają nic do życzenia.

Dziewczęta łódzkie wykryły w czasie swego pobytu kilka ognisk stonki ziemniaczanej, za co otrzymały z Woj. Rady Narodowej specjalne podziękowanie.

Kawa(ły) z Expressu

O czwartej nad ranem pan Alembik porzucił całe towarzystwo i mocno podchmielony wyszedł na ulicę. Wałęsając się godzinami, zaszedł za miasto i wpadł do przydrożnego rowu, gdzie zasnął. Nad ranem budzi się, patrzy dokoła i powiada:

— Patrzcie, myślałem, że wojna się skończyła, a ja psiakość, ciągle jeszcze tkwię w okopach, no?...

* * *

Hipolit lubi czasem robić z siebie bohatera. Wczoraj opowiada w towarzystwie.

— Wyobraźcie sobie, kiedyś podczas podróży miałem taką historię... Chodzę bez broni, gdy nagle patrzę — przede mną stoi tygrys... Dzieliło nas zaledwie pięć kroków...

— Doprawdy?... I co pan zrobił?

— Nic... Spojrzałem na niego pogardliwie, odwróciłem się i odszedłem.

— Gdzie to było? W pustyni?... W dżungli?...

— Nie... w ogrodzie zoologicznym.

Robotnicy w komisjach Rady Narodowej

Remonty domów to najbardziej paląca sprawa

Nowe osiedle na Radogoszczu da miastu 200 mieszkań zastępczych. — Rada potępia agresję amerykańską na Korei.

Rada Narodowa w Łodzi wyszła już z ciasnoty swojej sali obrad, w której dla publiczności było tylko kilkanaście krzeseł. Wczorajsze posiedzenie odbyło się w obszernej auli Politechniki Łódzkiej, rozporządzającej ponad 400 miejscami. Oprócz radnych w posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele łódzkiego świata pracy i działacze społeczni.

Sprawozdanie z działalności dotychczasowych komisji R.N. wygłosił sekretarz Prezydium Rady ob. Wróblewski. Poddał on krytyce ich pracę, wykazując błędy i niedociągnięcia.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych komisji. Powołano ich jedenaście. Są to **komisje: finansów, budżetu i planu, oświaty i kultury, budownictwa, komunikacji, zdrowia, pracy i pomocy społecznej, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, handlu, do spraw drobnej wytwórczości i przemysłu miejscowego, mieszkaniowa i porządku publicznego.**

W skład tych komisji oprócz radnych weszli także robotnicy i pracownicy łódzkich fabryk i zakładów pracy. Pozwoli to na ściślejsze powiązanie Rady Narodowej z masami i umożliwi bardziej szczegółowe poznanie potrzeb ludności miasta.

Sprawozdanie z akcji remontowej za okres pierwszego półrocza rb. wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium Rady — ob. Ginsbert.

Plan rzeczowy przewidywał w r.b. remont około 1.300 budynków. Plan ten opierał się jednak na t. zw. „ślepych kosztorysach“, które w praktyce okazały się zupełnie nierealne. **Koniecznym więc będzie przeprowadzenie pewnej weryfikacji tego planu, aby zmieścił się on w ramach przewidzianych na ten cel kredytów, sięgających sumy 1.400 milionów złotych.**

Przeprowadzane obecnie remonty wymagają często wymiany pewnych części budynków, a co za tym idzie i przejściowej ewakuacji lokatorów.

W celu znalezienia dla tych rodzin mieszkań zastępczych postanowiono wybudować nowe osiedle. Osiedle to jest już w trakcie budowy. Powstaje ono przy ul. Ziołowej na Radogoszczu. Złoży się na nie 50 domków, z których każdy posiadać będzie cztery półtoraizbowe mieszkania. Osiedle da więc 200 mieszkań zastępczych.

Mimo pewnych trudności z jakimi boryka się MPB, do 1 lipca br. wykonano już ogółem 54 do 55 proc. planu finansowego. **Jeśli uda się MPB zwiększyć siły robocze plan remontów wykonamy do listopada.** Toteż władze miejskie postanowiły wystąpić o przyznanie dodatkowych kredytów w wysokości 160 milionów złotych.

115 milionów, jakie otrzymaliśmy dodatkowo już uprzednio, przeznaczono na remonty całkowite, nie wchodzące w zakres FGM. **Dzięki temu jeszcze w rb. uzyskamy 250 nowych izb mieszkalnych.**

— Sprawny przebieg akcji remontowej ma szczególne znaczenie — zakończył ob. Ginsbert. — **Nieodłącznym składnikiem budowy fundamentów socjalizmu jest obok wzrostu wytwórczości przemysłowej i rolniczej — wzrost dobrobytu mas pracujących.**

Po zakończeniu obrad zabrał głos radny Stawiński. Omówiwszy sytuację międzynarodową, odczytał on projekt rezolucji, którą Rada przyjęła jednogłośnie. **Rada Narodowa potępia agresję amerykańską w Korei, wzywając ludność Łodzi do wzmożenia wysiłku w zakresie budowy Planu 6-letniego, co będzie najlepszą odpowiedzią dla podżegaczy wojennych.** (f)

Koszule, steelony, kreton, gdynki

Paczki upominkowe w sklepach PSS już od poniedziałku

Każdy może coś kupić każdemu na święto

Już w nadchodzący poniedziałek, dnia 17 bm., w sklepach PSS — włókienniczych, konfekcyjnych, obuwianych, spożywczych i chemicznych — znajdą się w sprzedaży specjalne paczki upominkowe z okazji Święta 6-ej rocznicy PKWN — 22 Lipca.

Sklepy włókiennicze przygotowują trzy rodzaje paczek w cenie po 500, 2.000 i 4.000 zł. Paczki męskie zawierają koszule, krawaty, chustki do nosa, wełnę, skarpety; paczki damskie — pończochy jedwabne, steelony, komplety jedwabne i bawełniane, chustki na głowę i do nosa, jedwab bieliźniany, apaszki, kreton, inlet, powłoczki inletowe; paczki dziecięce — ubranka, śpioszki, rajtuzy, śliniaczki, fartuszki itd.

Sklepy konfekcyjne przygotowują paczki składające się z lekkiej konfekcji jak bluzeczki, plażówki, poszewki itp., zaś sklepy obuwiane skompletują paczki również w trzech cenach z następujących artykułów: tenisówki, gdynki, skarpety, pończochy, sznurowadła oraz galanteria skórzana.

Zarówno w sklepach włókienniczych jak i obuwianych klient będzie mógł sobie skompletować paczkę upominkową według własnego uznania.

Paczki spożywcze sprzedawane będą w cenie: 320, 453, 1.096, 2.000 zł., przy czym znajdować się w nich będą: słodycze, czekolada, wina, bombonierki, herbatniki, papierosy itd.

Cena paczek kosmetycznych ustalona została na 321, 763, 1.821 i 3.279 zł. Jest w nich krem „Nivea“, mydło „Elida“, woda kolońska, puder, torebka kosmetyczna a w droższych nawet posrebrzana puderniczka, słowem — wszystko co jest potrzebne kobiecie.

Paczki upominkowe PSS będą sprzedawane od 17 do 24 bm., a ze względu na ich cenę, atrakcyjność i dobór towarów napewno będą się cieszyły dużym powodzeniem.

Z żandarma — fabrykantem

Drogie skarpety p. Kellera

W sześciu mieszkaniach magazynował skradzioną przędzę

„Karierę“ swą zaczął od pracy w żandarmerii. Następnie przerzucił się do „filmu“. Dzierżawił mianowicie do 1939 r. kino. Podczas okupacji kumał się z hitlerowcami, z którymi prowadził różne ciemne interesy. Po wyzwoleniu otworzył sklep tekstylny, aby wreszcie wylądować we własnej fabryce skarpetek. Taką była kariera życiowa Henryka Kellera zam. w Łodzi przy ul. Żeromskiego 23.

Fabryczkę miał coprawda tylko jedną, ale magazynów za to kilka. Podczas przeprowadzonych w lipcu br. rewizji znaleziono jego towary ukryte w 6-ciu mieszkaniach prywatnych w Łodzi, Zgierzu i Głownie. Oprócz waliz ze skarpetami Keller ukrywał w swych melinach także i worki z materiałami tekstylnymi oraz z kradzioną przędzą.

Przędzę skupywał wraz z żoną od złodziei fabrycznych. Między innymi w większej ilości dostarczał mu jej Antoni Kosenda zam. w Zgierzu, przy ul. 1-go Maja 26. Pośrednikiem w tych transakcjach był Teodor Głuszczak (Zgierz, ul. Limanowskiego 6).

O dochodach jakie czerpał Keller z produkcji skarpet ze skradzionej przędzy może świadczyć fakt, że jego 15-letnia córka wydawała tygodniowo na łakocie i słodycze sumy znacznie przewyższające zarobek robotnika.

Sprawą zajęła się Łódzka Delegatura Komisji Specjalnej. Kellera i dostawców przędzy aresztowano. (x)

Szkoła Włókiennicza w Piotrkowie

W Piotrkowie powstanie w bież. r. szkolnym pierwsza jedenastoletnia szkoła włókiennicza. Zapisy do klas 1-ej i 8-ej tej szkoły przyjmowane są w biurze oddziału Piotrkowskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

ZMP-owcy z Łodzi
pomagają w żniwach

Do Ostrzeszowa pow. kępińskiego z początkiem lipca b.r. przyjechało na kolonie letnie 200 ZMP-owców z Łodzi.

Młodzież bierze udział w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej w pobliskich PGR-rach jak Olszyna i Rojow oraz pomaga również w akcji żniwnej.

Na uroczystej akademii z okazji 6-ej rocznicy Manifestu Lipcowego ZMP-owcy łódzcy wystąpią w części artystycznej.

Objazdowa wystawa ZUS-u
o osiągnięciach socjalnych CSR

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Łodzi przejął i organizuje objazdową wystawę, obrazującą osiągnięcia polityki społecznej Republiki Czechosłowackiej.

Bogata w eksponaty wystawa udostępni na szemu społeczeństwu, wiadomości o postępach w zakresie ustawodawstwa pracy, płac, zatrud parku Sienkiewicza. Wystawa czynna będzie cjalnych itp., osiągniętych w bratniej Czechosłowacji.

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 16 lipca br. w Ośrodku Propagandy Sztuki w nienia, ubezpieczeń społecznych, świadczeń so- do 23 lipca codziennie od 10-ej do 20-ej. Wstęp bezpłatny.

Doprowadzić do porządku
targowiska miejskie w Łodzi!

Stan sanitarny targowisk łódzkich pozostawia wiele do życzenia. Masło leży w ustawionych bezpośrednio na ziemi koszykach, toteż nic dziwnego, że zbiera się na nim kurz i rozmaite bakterie chorobotwórcze. To samo jest i z mlekiem, które sprzedaje się z odkrytych i brudnych baniek.

Koniecznym więc jest wydanie przez władze sanitarne odpowiednich zarządzeń, które uregulowałyby sprawę sprzedaży nabiału i położyły kres panującym na rynkach brudom i nieporządkom. (m)

Kobiety poprowadzą nowe wagony „11-ki"
w dniu 22 lipca

Na ulicach Łodzi pojawiły się już nowe wozy tramwajowe, ale narazie jeszcze bez pasażerów. Ze względu bowiem na pewne różnice w sposobie ich prowadzenia, przeznaczeni do ich obsługi motorniczy muszą przejść krótkie przeszkolenie.

Nauka idzie dobrze i już 22 lipca nowe tramwaje przewiozą pierwszych pasażerów. Pierwszymi sześcioma wozami zasili się linię „jedenastki". Kilka tramwajów prowadzonych przez nowe wagony motorowe, obsługiwać będą ekipy złożne z członkiń Ligi Kobiet. (m)

Z wczorajszych obrad WRN

Pomyślny przebieg żniw

Dodatkowy budżet dla dalszych spółdzielni produkcyjnych w woj. łódzkim

Wczoraj odbyła się druga z kolei plenarna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

Referat polityczny wygłosił przewodniczący klubu PZPR radny Salski, po czym radni uchwalili rezolucję, piętnującą agresorów amerykańskich za napaść na lud koreański.

Jednogłośną uchwałą wykluczono radnego Józefa Daneckiego za opuszczanie przez niego sesji. Następnie powołano 9 nowych radnych, delegowanych przez zespoły pracowników wiejskich i chłopskich.

Przewodniczący ob. Grochalski, mówiąc o perspektywach przyszłości, podkreślił konieczność odmłodzenia Rady przez wprowadzenie do niej robotników i chłopów, elementu młodzieżowego — jako najbardziej bojowego i kobiet, których obecna ilość jest znikoma.

Pierwsze bojowe zadanie Rady — akcja żniwna dała dobre wyniki. Zobrazował ją ob. Kucner w swoim sprawozdaniu. Dotychczas żyto zostało skoszone w 80 proc., podorywek wykonano zaś już w 60 proc. Urodzaj jest b. pomyślny.

Spółdzielnie produkcyjne mogą się pochwalić dobrymi osiągnięciami. Obok 57 istniejących spółdzielni produkcyjnych województwo łódzkie wzbogaca się o 30 dalszych, już zarejestrowanych.

Wiąże się to z koniecznością dodatkowych kredytów. Obecne potrzeby zostają zaspokojone, bowiem uchwalono na wczorajszej sesji budżet dodatkowy w sumie 22.000.000 złotych, z czego 15.000.000 przeznaczono na spółdzielnie produkcyjne, resztę zaś na wydatki administracyjne. (p)

SCENA i ekran

Teatr i kino
w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej

Korea posiada starą, wielowiekową kulturę. Gdy jarzmo wieloletniej niewoli japońskiej zostało zrzucone przez Armię Radziecką i gdy dzięki temu północna część tego kraju uzyskała warunki pełnego rozwoju swego życia narodowego, rozpoczął się niezwykle szybki rozkwit życia umysłowego i artystycznego w oparciu o najlepsze tradycje tej właśnie wielowiekowej, starej kultury.

Przed wojną w Korei wszystkie teatry stanowiły własność japońskich kapitalistów. Na scenach tych teatrów nigdy nie pojawiały się utwory wspaniałej, ludowej koreańskiej sztuki widowiskowej.

Obecnie na scenach państwowego teatru dramatycznego, państwowego teatru artystycznego, miejskiego teatru dramatycznego w Phenjanie i na dziesiątkach scen teatrów prowincjonalnych grane są obok widowisk z repertuaru ludowego i utworów klasyków teatru, sztuki współczesnych dramaturgów koreańskich, dla których wzorem jest przodująca socjalistyczna sztuka radziecka. Tematem wielu sztuk scenicznych, są walki partyzanckie oddziałów Kim Ir-sena z japońskim okupantami oraz walka narodu koreańskiego o zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej.

Do najcenniejszych utworów współczesnej dramaturgii koreańskiej należy sztuka Pak En cho pt. „Chłopi ze wsi Bi Ren", która obrazuje dobrodziejstwa reformy rolnej i pracę chłopów koreańskich nad podniesieniem gospodarki rolnej. Budownictwu nowego życia poświęcone są również sztuki Chon Tkai-czena „Pochodnia" i Piak Mun-chwana „Sen Dian".

O rozwoju sztuki w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej świadczy również powstanie własnej kinematografii. Władza ludowa, doceniając doniosłe znaczenie sztuki filmowej, dzięki pomocy radzieckiej zorganizowała w Phenjanie wytwórnię filmową, która prócz filmów dokumentalnych i kronik filmowych realizuje długometrażowe filmy fabularne. Młode kadry filmowców koreańskich korzystają z braterskiej pomocy reżyserów i operatorów radzieckich. Dzięki ich pomocy zrealizowano już kilka filmów, stojących na wysokim poziomie ideologicznym i artystycznym, jak np. „Kraj rodzinny", „Piec martenowski" (film, który opowiada o pracy klasy robotniczej Korei Północnej nad odbudową kraju) i „Ziemię" według arcydzieła klasycznej literatury koreańskiej, Li Gi-ene. W opracowaniu znajduje się „Ynfasan", który odsłania kulisy prowokacji uprawianych przez faszystów południowokoreańskich oraz terror kliki Li Syn-mana.

Wielką pomoc koreańskiej sztuce filmowej okazują pisarze koreańscy. Najwybitniejsi literaci koreańscy piszą scenariusze, które dyskutowane są zespołowo na zebraniach pracowników filmu, pisarzy, aktorów i przedstawicieli klasy robotniczej. Lud koreański bierze żywy udział w formowaniu nowej demokratycznej kultury.

L. R.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



28)

— Ach, jeszcze nie? Odpowiedz mi, ale tak szczerze, na jeszcze jedno pytanie: czy Anna kocha cię także?

Jerzy zawahał się.

— Chyba, że tak... — rzekł cicho.

Tamten nie spuszcza z niego oczu.

— Zawahałeś się? Nie dałeś mi odrazu odpowiedzi, która powinna brzmieć, jak krzyk twojego serca. I dlatego pozwól, że ja odpowiem za ciebie. Nie, panna Stamińska nie kocha cię: zrozumiałem to lepiej niż ty, ja, który znam ją dopiero od dwóch godzin...

— Do czego zmierzasz? — mruknął posępnie Orten.

— Zagram z tobą również w otwarte karty: i mnie Anna podoba się także — fabrykant dotknął znowu palcami kieliszka, zawiesił głos i dokończył z rozmarzeniem.

— Ta dziewczyna oczarowała mnie chyba...

— I mnie to mówisz! — zapienił się nagle Orten.

Ciemnowłosy mężczyzna obrzucił go spokojnym spojrzeniem swoich stalowych oczu.

— Nie denerwuj się! Dlaczego nie mamy mówić o tej sprawie spokojnie? Pamiętasz, jak kiedyś, jako dwudziestoletni bursze kochaliśmy się razem w tej rudowłosej tancerce z Olimpii? ...Jak jej było na imię? Marlena?... Marga?... Wycofałem się wtedy na twoją korzyść.

— Tamto była tylko zwykła przygoda...

— Nie mniej dla ciebie stanowiła ona wówczas najgłębsze przeżycie! Skąd wiesz, że za parę lat nie powiesz tego samego o swoim dzisiejszym romansie? Powiem ci krótko. Tym razem nie mam zamiaru ustąpić!

— Chociaż wiesz, że kocham Annę?

Henryk Karwicz udaje, że nie usłyszał tych paru słów, które brzmią jak wyrzut, jak prośba...

— Tam, gdzie dwie siły, czy dwóch mężczyzn, zainteresowane są tym samym obiektem, przychodzi zwykle do walki, w której zwycięża mocniejszy. Spodobała mi się Anna i lubię walkę. Będziemy więc walczyli o Annę...

Podniósł kieliszek i dokończył:

— Prosit, przyjacielu! Wypijmy na cześć Anny i na cześć tej walki, którą rozpoczynamy!

Ostro zabrzęczało szkło: jak szczęk dwóch szpad, uderzających o siebie w nagłej ripoście...

ROZDZIAŁ SZÓSTY

POJEDYNEK

Ostro zadźwięczały szpady...

Dwaj przeciwnicy, po pierwszym złożeniu odskoczyli i znów przeszli do ataku.

Błysnęła stal: jak dwie migotliwe błyskawice.

Szpady skrzyżowały się ze szczękiem, zmieszały, a ostrze przeciwnika zatrzymało się — jak błyskawica na pioruchronie — na gardzie Karwiczowej szpady.

Znów odskoczyli, znów nowy błysk, nowy szczęk.

Przeciwnik Karwicza ma — zdaje się — przewagę. Atakuje znowu. Stosuje fintę, ale trafia na zasłonę.

Natychmiastowa riposta zmusiła go do gwałtownego uskoku.

Sekunda wytchnienia — i znów jest w ataku.

Ostrze jego szpady godzi wprost w ramię przeciwnika. Karwicz odbija mocnym, zdecydowanym ruchem i nagle zmienia się obraz walki.

Teraz atakuje Karwicz. Atakuje z furią, z drapieżną gwałtownością. Szpada dwoi i troi mu się w garści. Tamten, oszołomiony niespodziewanym tempem, ledwie zdąża z zasłoną. Cofa się o krok w tył — uderza skośnie. Szpada Karwicza podchwytuje cios, odrzuca stal przeciwnika i trafia prosto w drucianą maskę partnera.

— Touché! — zawyrokował sędzia, a tłumnie zebrana na tych szermierczych zawodach publiczność zaczęła klaskać na cześć zwycięscy.

Obaj partnerzy: kapitan Wolbrzycki i Henryk Karwicz zdjęli druciane maski zasalutowali i podali sobie dłonie.

Ubrani w białe krótkie spodenki, obcisłe kamizelki prezentują się świetnie.

Anna spogląda w stronę drzwi garderoby, w której zniknął Karwicz.

W szranki wstępuje następna para szpadzistów, ale młoda dziewczyna nie interesuje się dalszą walką.

Siedzi zamyślona i uśmiechnie się dopiero wówczas, kiedy Karwicz — już przebrany — zjawi się znowu na sali i usiądzie obok nich.

— Gratuluję panu sukcesu! Serdecznie gratuluję — powiedziała.

— Był pan bajeczny, wręcz boski! — entuzjazmuje się pani Stamińska. Gratuluje mu i pozostałe towarzystwo. Ściska mu dłoń również inżynier Jerzy Orten, ale uśmiech jego jest sztuczny.

(C.d.n.).

Na moim EKRANIE

Po prostu – przerobić!

Elektryczność ma na celu ułatwianie człowiekowi życia. Do tego też celu służą elektryczne imbryki. Włączysz sobie kontakt i w kilka minut masz gotową herbatę.

Toteż dziwnym się wydaje, że imbryki, którymi zawalone są uspołecznione sklepy elektryczne nie znajdują nabywców. Tajemnica jednak szybko się wyjaśnia. Imbryki te przystosowane są bowiem do prądu 220 v., podczas kiedy w przytłaczającej większości domów łódzkich mamy prąd o napięciu 120 v.

Imbryki stoją więc na półkach i czekają na klientów. A w CHPE nikt jeszcze nie wpadł na prosty i łatwy sposób zwiększenia ich popytu. Wystarczy przecież tylko przerobić je na prąd 120 v., a amatorzy na pewno się znajdą.

Ale może w CHPE nikt jeszcze dotąd nie wie co to jest — upłynnienie remanentów?...

(m)

Jeszcze o „Akademickiej"

Ściany nie będą gołe

A co – z biurkiem?

Kawiarnia „Akademicka", o której niedawno pisaliśmy, nie będzie już straszyła pustymi ścianami. Mankament ten, poruszony w jednym z naszych felietonów, zostanie usunięty. Już dzisiaj na wszystkich ścianach kawiarni zawiesi się plansze, przedstawiające fragmenty przemysłowej Łodzi.

Równocześnie nawiązano kontakt z akademikami, którzy wykonają w najbliższym czasie dwa ozdobne malowidła.

Jeżeli jeszcze zniknie biurko (poprzednie duże zastąpiono małym) — „Akademicka" będzie kawiarnią z prawdziwego zdarzenia. (m)

Nowa forma wychowawcza

Domy młodzieży

- budzą zainteresowania
- rozwijają uzdolnienia
- pogłębiają wiedzę

ZMP-owcy szkolą się na kierowników szkół metodyczynych

W całym kraju powstaje obecnie sieć domów młodzieży t. zw. ośrodków metodycznych dla dzieci w wieku od 8 do 15 lat. Ośrodki, których obecnie jest już 55, a do końca br. ma powstać dalszych 45, organizowane są przez Związek Młodzieży Polskiej i ZHP. W najbliższym czasie powstaną także pałace dziecka w Katowicach, Łodzi i Krakowie.

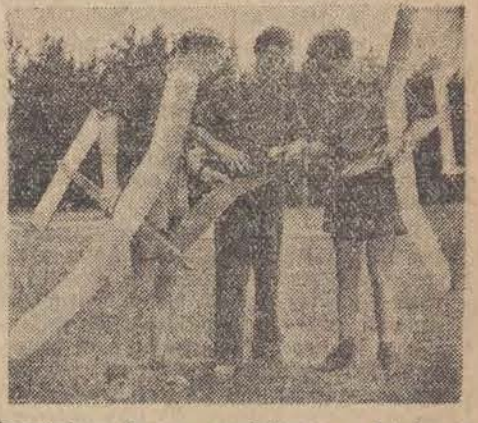
Zadaniem ośrodków jest pogłębianie wiedzy dziecka nabytej w szkole z uwzględnieniem jego indywidualnych zainteresowań i uzdolnień. Chodzi o to, aby zbliżyć dzieci do procesów produkcji, pokazać im w jaki sposób technika przychodzi z pomocą człowiekowi, wreszcie dać pewne podstawowe umiejętności praktyczne.

Każde dziecko po skończeniu lekcji w szkole może przyjść do ośrodka, gdzie znajdzie szerokie możliwości zaspokojenia swoich zainteresowań technicznych, artystycznych, czy przyrodniczych. Specjalnie przeszkoleni instruktorzy — ZMP czuwają nad tym, aby dziecko spędziło czas pożytecznie i przyjemnie.

W każdym ośrodku zorganizowane są specjalne działy pracy, rozwijające uzdolnienia dzieci w poszczególnych kierunkach: technicznym, przyrodniczym, artystycznym i kultury fizycznej.



Uczestnicy kursu artystycznego w czasie lekcji rysunków. Kurs artystyczny dzieli się na cztery specjalnościowe grupy: żywego słowa, śpiewu, tańca, inscenizacji i papieroplastyki.

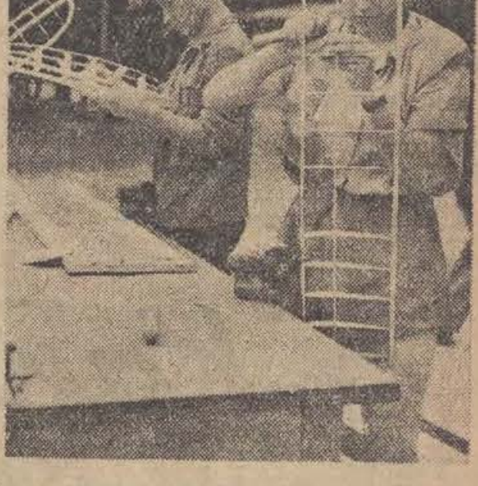


Uczestnicy kursu modelarstwa lotniczego, którzy wykonali pierwszy szybowiec, przewidziany w programie nauczania: Adam Syroka, przodownik pracy z Warsztatów Mechanicznych PKP Lublin, Czesław Luczak (Wieluń) i Jan Goduński (Szczecin).

Dziatwa korzystająca z działu technicznego, nad którym sprawują patronaty przodownicy i racjonalizatorzy pracy, zapoznaje się z różnorodnymi formami produkcji; uczy się poznawać znaczenie techniki służącej ludziom do budowania lepszego, radośniejszego życia. W odpowiednio urządzonych warsztatach dzieci wykonując proste przyrządy fizyczne, różne modele itp. uczą się praktycznie poznawać prawa fizyki, a utrzymując stały kontakt z ludźmi przodującymi w produkcji uczą się od nich umiłowania pracy.

Bogaty program pracy ośrodków metodycznych uzupełniają liczne gry ruchowe, sporty i zabawy na świeżym powietrzu.

Nowo powstałe domy młodzieży wywołały żywe zainteresowanie rodziców, którzy troszczą się o wychowanie swych dzieci i rozumieją, że ośrodki są ważnym czynnikiem socjalistycznego wychowania dziecka.



Uczestnicy kursu modelarstwa lotniczego w czasie zajęć praktycznych: Maria Jamrozik (Poznań) i Tadeusz Suchocki (Warszawa).

W okolicy Lidzbarka na malowniczych terenach pojezierza mazurskiego uruchomiony został Centralny Ośrodek Szkolenia Kadr ZHP, na którym ponad 600 ZMP-owców szkoli się na kierowników domów młodzieżowych.

Jednocześnie odbywa się kilka kursów: modelarstwa lotniczego, czytelnictwa, artystyczny, kukiełkarski oraz prac technicznych. Zdjęcia, które zamieszczamy ilustrują ciekawą pracę przyszłych kierowników ośrodków metodycznych dla dzieci i młodzieży.

- Dla dzieci – **zabawa**
- Dla dorosłych – **wypoczynek**

Zieleńce-podwórka

zmienią charakter ulicy Abramowskiego

Mieszkańcy postanowili pomóc przy przebudowie

Z ciemnej czeluści bramy wypadła w podskokach czerwona piłka. Odbiwszy się kilka razy na nierównościach chodnika stoczyła się w napełniony wodą rynsztok. Za chwilę dał się słyszeć mocny tupot i z bramy wybiegł mały chłopczyk. Obtarłszy mokrą piłkę o płytę, potem zaś o szare spodenki powrócił na podwórze.

Podwórka przy ul. Abramowskiego są naogół bliźniaczo do siebie podobne. Ciemne, otoczone pierścieniem wysokich oficyn i komórek robią wrażenie głębokich studni. Na dnie każdej z nich rośnie kilka rachitycznych drzewek, parę wybujałych chwastów i nic poza tym.

„Studnia" domu nr 19, do której wbiegł chłopczyk, podobna była do innych. Pokrzywiony krzak bzu, otwarte ubikacje, kilka kałuż po niedawnym deszczu — oto obraz jakich wiele można zobaczyć na ul. Abramowskiego.

— Jasiu! Jasiu! wracaj zaraz do domu — z okna któregoś z pięter wychyliła się kobieca głowa. — Jak możesz się bawić w takim zaduchu.

Wysypująca właśnie w tej chwili popiół ob. Chabras spojrzała w górę.

— Tak, tak zawołaj pani chłopaka bo jeszcze się nabawi jakiej choroby.

— Już nie długo będziesz siedział w domu — zwróciła się do zadąsanego chłopca — do października mają skończyć budowę budynków gospodarczych, zwalić nasze rudery i otworzyć nam widok na zieleniec. Wtedy będziecie mogli sobie używać.

— Czy to, aby tylko prawda — wracająca z miasta ob. Krawczykowa — stanęła koło Chabrasowej. — Trudno mi w to było uwierzyć, że założą zieleńce, pobudują nowe komórki, a co najważniejsze założą pralnię i urządzą odpowiednie ubikacje.

— Jak ja pani mówię, to napewno. — Chabrasowa odstawiła pod mur miednicę po wysypanym popiele. — Mój był przecież na zebraniu. Zresztą może pani sama iść zobaczyć. Już robotnicy zaczęli. Jest również wywieszony plan jak to wszystko będzie wyglądało po zakończeniu robót.

Uważam jednak, że my, dla których dobra to idzie, nie powinniśmy założyć bezczynnie rąk, lecz w miarę możności pomóc.

— Racja. — Krawczykowa odgarnęła na bok zsuwający się wciąż na oczy kosmyk siwawych włosów. — Na najbliższym zebraniu lokatorów trzeba będzie omówić formy tej pomocy. Chociaż już wczoraj widziałam, jak pani mąż i Dziekowicz poszli pracować.

— Pomóc to i my byśmy chcieli — wtrącił 14-letni Józio Rybarczyk tym bardziej, że na tej przebudowie my dzieci najwięcej skorzystamy.

U nas pod 17-ką tak samo jest ciemno duszno, pełno much. Nie ma gdzie się bawić ani pograć w piłkę.

Żeby tylko nie zapomnieli zrobić boiska — zatrwożył się na chwilę.

Rozmawiająca grupa powiększała się z każdą chwilą. Przede wszystkim zabierały głos dzieci, wszystko wcześniej widząc i wiedząc od starszych.

— Robotnicy powiedzieli mi — 8-letni Kazio Sieradzki wypiął dumnie małe piersi — że jak zwalą komórki to w naszym pokoju zrobią drugie okno. Koło niego będzie stać moje łóżko — dodał; chowając się za stojące kobiety po spełnieniu tej ważnej misji.

Mieszkańcy domów nieparzystej strony ulicy Abramowskiego z radością przyjęli wieść o przebudowie. Znikną ciasne niewygodne klitki, znikną podwórza - studnie ziejące zapachem ze śmietników i ubikacji. Będzie można bez obawy, że wpadną do mieszkania roje much, otworzyć okna.

Najwięcej jednak cieszą się najmłodsi obywatele. Wśród drzew i trawników znajdować się będą place do zabaw, ogródki jordanowskie, wygodne ławeczki i zaciszne altanki, gdzie robotnicze dzieci spędzą czas na przyjemnej zabawie. (j)

Informator z... magla

Za rozsiewanie plotek

Andrzej Pach skazany na 2 lata więzienia

Szerzyciele fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój wśród ludności i zakłócić normalny tok życia — wszelkiego autoramentu głosiciele czy to „cudów" o samoczynnie odnawiających się obrazach religijnych, czy też szeptanej propagandy — są wrogami ludu polskiego. Kolportowanie plotek, pochodzących z arsenału agresorów wojennych i inspirowanych przez imperialistyczne agentury, zmierza bowiem do poderwania zdobyczy naszej Ojczyzny, do podważenia naszych osiągnięć.

Wroga ta akcja karana jest z całą surowością prawa. Nie przebrzmiały jeszcze echa sprawy młynarza Kulawiaka, skazanego na 2 lata aresztu z rozsiewanie kłamliwych wiadomości o „cudzie" w związku z wyszorowanym — jak się przyznał — obrazem, wczoraj znowu przed Sądem Apelacyjnym stanął informator — woźny Ubezpieczalni Społecznej — Andrzej Pach (Lecznicza 6), który miast informować chorych, do kogo powinni się zgłaszać — „informował" o zgoła innych sprawach. Więc — że już jest wojna, że wojska radzieckie wkroczyły do Polski, że są już w Łowiczu, grabią ludność i niewolą kobiety.

Przewód sądowy potwierdził w całej rozciągłości zarzuty stawiane Pachowi — że rozsiewał fałszywe wiadomości, mogące wywołać zaburzenia; a tym samym narazić na nieobliczalne szkody interesy Polski Ludowej.

Andrzej Pach został skazny na 2 lata więzienia.

Czyn Lipcowy pracowników ŁZG

Po zakończeniu normalnej pracy biurowej personel Łódzkich Zakładów Gastronomicznych udaje się codziennie do „Baru kolejowego" przy ul. Kilińskiego. Nie znaczy to, że idą tam... odpocząć. Przeciwnie — pracują.

W ramach Czynu Lipcowego pracownicy ŁZG zobowiązali się bowiem do wyremontowania lokalu systemem gospodarczym. Remont przebiega sprawnie i „Bar" na [illegible] otworzy swe podwoje w przewidzianym [illegible] nie.

Dlaczego jest źle?

Ostatnie mecze ligowej drużyny ŁKS Włókniarz przywiodły publiczność łódzką do rozpaczy i wściekłości zarazem. Tak partackiej gry bowiem nigdy u niej nie widziała. Zdaje sobie z tego sprawę również i kierownictwo Włókniarza, jednakże wszelkie wypowiedzi na ten temat jakoś nie docierają do wiadomości opinii publicznej. Postawmy więc raz sprawę zupełnie jasno i w drodze krytyki szukajmy wyjścia z tego błędnego koła.

Nie powinno być dla nikogo tajemnicą, że wśród naszych ligowców daje się zauważyć zastraszający brak dyscypliny sporwej. Widać to w ignorowaniu elementarnych obowiązków, które do nich należą. Szczególnie jaskrawo uwidacznia to frekwencja na treningach. Zawodnicy ligowej drużyny przychodzą na nie jak z łaski i podreptawszy trochę po boisku, zmykają czym prędzej do domu.

Po części jest to również wypływem ich rutyniarskiej zarozumiałości, która nie pozwala osiągnąć im wyższych szczebli rozwoju i z góry skazuje na niepowodzenie wszelkie próby podciągnięcia ich gry na lepszy poziom. Zarozumialcy ci bowiem uważają, że potrafią już tyle, iż uczęszczanie na treningi jest im najzupełniej zbyteczne. Ci zaś, którzy do tego przekonania jeszcze nie doszli, powoli zaczynają poddawać się temu gorszącemu wpływowi i przychodzą na treningi w bardzo rzadką „kratkę“.

Nie bez znaczenia dla gry ligowców ŁKS Włókniarz jest również ich niski poziom wyrobienia społecznego, wynikający jeszcze z dawniejszych drobnomieszczańskich tradycji. Te szkodliwe pozostałości nie pozwalają zawodnikom wyrobić w sobie poczucia odpowiedzialności za grę i ambicji, która na każdym meczu jest tak potrzebna, a której na każdym niemal meczu tak bardzo im brak.

Skoro już o treningach powiedziało się „a“, trzeba też powiedzieć „b“. Obserwującemu grę łódzkich ligowców nasuwa się uporczywie wniosek, że system przygotowania zawodników podczas treningów jest niewłaściwy. Wina leży tutaj całkowicie po stronie trenera, który, trzeba to stwierdzić, kategorycznie, nie stoi na wysokości zadania.

Pomijając już fakt, że do tej pory nie potrafił jeszcze zdobyć sobie wśród zawodników należnego respektu, stanowczo zbyt mało uwagi poświęca doszkalaniu technicznemu. Bo, że zawodnicy łódzcy wykazują w technice braki, o tym każdemu wiadomo.

Piłkarzowi, jak każdemu zresztą sportowcowi, gimnastyka jest bardzo potrzebna. Ale nie na niej tylko cała rzecz polega i o tym trener ŁKS Włókniarz powinien był wiedzieć. Tymczasem nie stara się np. zwrócić uwagi zawodnikom na taką sprawę, jak odpowiednie ustawienie ciała w chwili oddawania strzału, czy też „gaszenia“ piłek. A przecież są to jedne z kardynalnych spraw, wchodzących w zakres technicznego wyszkolenia zawodnika.

Podczas treningów można było niekiedy zauważyć próby napastników oddawania strzałów na bramkę. Nieodpowiednie nachylenie ciała powodowało, że napastnicy przenosili bardzo wiele piłek wysoko ponad poprzeczkę. Jeśli więc celne strzały szwankują nawet na treningu, kiedy zawodnik nie atakowany przez nikogo ma zupełną swobodę przy oddawaniu strzału na bramkę, to cóż dopiero mówić o tego rodzaju sytuacjach w czasie meczu, kiedy o tę swobodę zwykle dość trudno?

Albo stoping. Ileż to razy publiczność łódzka denerwowała się nieudolnymi próbami piłkarzy ŁKS Włókniarz, którzy częstokroć sami sprawiali takie wrażenie, jak gdyby byli nowicjuszami, mającymi z tą sztuką po raz pierwszy do czynienia. Ale zarówno na tamtą, jak na tę i wiele innych spraw technicznych nie zwracano najmniejszej uwagi w czasie ćwiczeń.

Zrzeszenie nie powinno tutaj owijać sprawy w bawełnę. Jeśli doszło się do wniosku, że praca trenera jest niewłaściwa — zmienić go. Jeśli zaś chodzi o zawodników, winni oni wiedzieć, że nie ma wśród nich ludzi niezastąpionych. Zresztą dopływ „świeżego powietrza“ bardzo by się drużynie przydał... (kł)

Slalom motocyklowy

dostarczy publiczności wiele emocji

Dnia 22 lipca Park Ludowy na Zdrowiu będzie terenem małej „olimpiady“. W dniu tym bowiem przewiduje się urządzenie szeregu atrakcyjnych imprez w każdej nieomal dziedzinie sportu. Publiczność łódzka będzie m.in. miała okazję obserwować niezwykle ciekawe zawody motocyklowe.

Polski Związek Motorowy urządzi mianowicie „slalom motocyklowy“, który będzie stanowił próbę zwrotności maszyn i sprawności kierowców. Wezmą w nim udział wszystkie maszyny bez względu na litraż, ale tylko solówki.

Na czym będzie ten slalom polegał? Otóż zawodnicy przejdą ogółem sześć prób. Zawierają one m.in. przejazd po ruchomym moście, przejazd przez kładkę, podwójną „ósemkę“, przy czym zawodnik będzie trzymał w zębach łyżkę z jajkiem, przejazd przez dwie bramki, w czasie którego motocyklista musi z jednej z nich zdjąć pewien przedmiot i zawiesić go na drugiej itd.

Obserwująca te zawody publiczność będzie więc mogła podziwiać technikę jazdy naszych motocyklistów i, jeśli będzie ku temu okazja, pośmiać się czasem z ewentualnego „niezgrabnickiego“.

Jeśli zaś chodzi o zawodników, mają oni zagwarantowany zwrot paliwa. Ponadto dla trzech najlepszych z nich ufunduje się cenne nagrody.

Tego samego dnia o godz. 7 rano nastąpi start z Placu Zwycięstwa do jednodniowej jazdy konkursowej dla automobilistów. Będzie to trzecia eliminacja przed wyłonieniem mistrza okręgu.

Szwecja — Polska 3:0

w drugim dniu meczu o puchar Davisa

W drugim dniu półfinałowego meczu tenisowego o puchar Davisa para polska Skonecki — Piątek przegrała w grze podwójnej z parą szwedzką Johanson — Davidsson 4:6, 0:6, 5:7.

W pierwszym secie Polacy nawiązali walkę i prowadzili początkowo nawet 3:2. W trzecim secie tenisiści polscy mają szanse zwycięstwa. Początkowo prowadzą 3:0, a następnie 5:4, lecz nie wykorzystują 2 setboli, by ostatecznie przegrać 5:7.

Po drugim dniu spotkania Szwecja prowadzi 3:0 i zapewniła sobie już miejsce w finale, w którym spotka się ze zwycięzcą meczu Włochy — Dania.

W sobotę odbędą się 2 pozostałe gry pojedyncze. Piątek spotka się z Davidssonem, a Skonecki będzie grał z Johansonem.

Takich nam brak !...

Reprezentacyjna sztafeta żeńska moskiewskiego Dynamo ustanowiła nowy rekord świata na dystansie 4x200 m, uzyskując czas 1:40,6. Sztafeta biegła w składzie: Czudina, Melszyna, Duchowicz i Seczenowa. Poprzedni rekord, wynoszący 1:41,0 należał do sztafety holenderskiej.

Igrzyska LZS-ów

oglądało 3 tysiące widzów

W Skomlinie (pow. wieluński) odbyły się „Igrzyska ziemi wieluńskiej“, w których wzięło udział 63 zawodników z 9 LZS-ów. Igrzyska rozegrano w lekkoatletyce, szczypiorniaku, koszykówce i siatkówce. W punktacji ogólnej zwyciężył LZS ze Skomlina. O zainteresowaniu igrzyskami świadczy fakt, iż przyglądało się im około 3 tysięcy widzów.

Już przyjechali

Do Warszawy przybyli już lekkoatleci węgierscy z mistrzem świata Nemethem i mistrzynią olimpijską Gyarmati na czele. Międzypaństwowe spotkanie Polska — Węgry odbędzie się w dniach 15 i 16 bm.

TEATRY

Nowy — „MAKAR DUBRAWA“ — 19.15.

Im. Stefana Jaracza — w sobotę, dnia 15 lipca, o godz. 15 balety: „COPPELIA“ „ZIELONY KOGUT“ Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

W sobotę, o godz. 19 opera „HALKA“ — Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

Powszechny — Teatr nieczynny.

„Osa“ — „ŚLUBY MURARSKIE“ — czyli wodewil warszawski — godz. 19.30.

Lutnia — Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — Nikt nic nie wie — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Przybrana córka — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Muzyka i miłość — 18, 20.
GDYNIA — nieczynne.
HEL — Wesoły sublokator — 16, 18, 20.
MUZA — Saławat, wódz Baszkirów — 18, 20.
POLONIA — Oni mają ojczyznę — 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — Poszukiwacze złota — 18 20.
ROBOTNIK — Podróże Gulivera — 18, 20.
ROMA — Kłopoty referenta Trziszki — 18, 20
REKORD — Arinka — 18, 20.
STYLOWY — Młodzi marynarze — 18, 20.
ŚWIT — Siódma zasłona — 18, 20.
TĘCZA — Kłopotliwe alibi — 15.30. 18. 20.30.
TATRY — Decyzja prof. Milasa — 16,30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Maaret — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Oni mają ojczyznę — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — S. O. S. — 16, 18. 20.
ZACHĘTA — Wyspa szczęścia — 18, 20.

Dzień triumfu junaków SP

Szczera przyjaźń między młodzieżą wiejską i miejską

W PGR w Justynowie bawi od dłuższego czasu ochotnicza brygada junaków SP. Chłopcy są zgrupowani na kursie polityczno-wychowawczym, a prócz tego pomagają w pracy miejscowej ludności wiejskiej. Nie na tym jednak kończy się ich działalność. Organizują również z okoliczną młodzieżą z LZS-ów zawody sportowe.

Ostanie z nich obejmowały grę w piłkę nożną, siatkówkę i kilka konkurencji lekkoatletycznych. Przeciwko justynowskiemu LZS-owi junacy SP wystawili swój najlepszy skład.

W meczu piłki nożnej odnieśli zwycięstwo nad LZS-em w stosunku 3:0, przy czym bramkami podzielili się: Czerkawski — 2 i Januszek — 1.

Sukces odnieśli również w siatkówce, uporawszy się z drużyną LZS-u w trzech setach: 15:12, 6:15, 15:13.

Konkurencje lekkoatletyczne obejmowały bieg na 100 mtr, rzut kulą i skok wzwyż. W „setce“ pierwszy przybył na metę zawodnik LZS-u Dzwoniak, uzyskując 12,9 sek. Tym samym wynikiem mógł się pochwalić junak Grabik. W kuli zwyciężył Waśko (SP), osiągając 9,72 mtr, przed Grabikiem (SP) — 7,38 mtr. W skoku wzwyż najlepszym okazał się Czerkawski — 155 cm, przed Kulasem (LZS) — 140 cm.

Zawody zakończyła wspólna wieczornica przy ognisku.

* *

NIECIERPLIWI JUNACY. Prośbę waszą chętnie spełnimy, jesteście tylko w zbyt „gorącej wodzie kąpani“. Za pozdrowienia dziękujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Zebranie „Włókniarza“

Okręgowa Rada ZS „Włókniarz“ zawiadamia, że w sobotę, 15 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali kominkowej Ogniska zebranie wszystkich członków zarządów klubów i kół sportowych z terenu Łodzi, oraz wiceprzewodniczących do spraw wychowania ideologicznego.



83

Robins obrał drogę gdzieś w stronę Pierwomajska lub Mikołajewa, — jednym słowem w głąb kraju, ale nie jest wykluczone i to — więc obstawione są wszystkie szosy i drogi polne. Rozkaz: przeglądać wszystkie pojazdy, sprawdzać dokumenty wszystkich pieszych podróżnych. Pozostaje morze i to jest najbardziej prawdopodobny wariant — wszystkie nadbrzeżne posterunki są uprzedzone, w pobliżu wszystkich rybackich przystani urządzono zasadzki, lotne posterunki — szkoda tylko, że jest tak mało straży granicznej — obchodzą wybrzeże z nastaniem zmroku. O pojawieniu się na horyzoncie feluki Antosa i w ogóle każdego nieznajomego statku, posterunki natychmiast zameldują w Odessie i na Dużej Fontannie.

Specjalna uwaga była skierowana na zablokowanie wszystkich podjazdów i dróg do Trzynastej stacji — przystani członka artelu Turgajcewa.

Samo przez się zrozumiałe, że wszystko to się działo w tajemnicy i tenże Turgajcew nigdyby się nie domyślił, że nieduży tabor cygański rozlokowany nad urwiskiem ma związek z Czeka, a czarnooka, młoda cyganka, która chciała wróżyć na szczęście — jest komsomołką.

Stacja metereologiczna przysłała zapowiedź pogody na dzień następny: „Pochmurność więcej niż średnia, widzialność na morzu — dwieście—trzysta metrów, wiatr porywisty. Obfite opady śnieżne. Oczekiwane dalsze obniżenie temperatury“.

Czytając to Jermakow mruknął, że zapowiadający pogodę powinni się uczyć od delfinów, — delfiny zaś tak się rozhukały, że nad ranem wiatr będzie jeszcze silniejszy.

— Chciałbym widzieć miny tych uczonych, gdyby poszli z nami na Dużą Fontannę! — powiedział Andrzej do Kowalczuka.

Jednakże, chociaż zła była pogoda dla morskich wypraw, „Waluta“ dzielnie wyruszyła naprzeciw burzy i kiedy po meldunku Repiewa Czumak zadzwonił z Dużej Fontanny, statek patrolowy był już na miejscu.

— Jedź na Trzynastą! — rozkazał Nikitin Czumakowi, — bądź w pogotowiu.

— Sieci są rozstawione dookoła. Nie uda się rybce wyśliznąć! — pomyślał.

CZĘŚĆ IX

Rozdział I

Wydostawszy się z jaru, Pfeffer z Robinsem przecięli szosę odesską, weszli w głąb stepu na jakieś trzysta metrów i kłusem popędzili w stronę miasta. Kiedy objeżdżali bokiem Dużą Fontannę, usłyszeli pomimo szumu wzmagającej się niepogody warkot motoru samochodowego, ale nie mogli oczywiście domyśleć się, że to jedzie człowiek, który słyszał ich tajną rozmowę.

Robins wymienił Pfefferowi miejsce, gdzie czeka na nich Jaszka Kitajczyk pozostawiając znającemu okolice kolonniście wybór najbezpieczniejszej drogi.

Miejsce to — malutka zatoczka między Trzynastą stacją i Odessą — nigdy nie służyło rybakom jako postój nie tylko dlatego, że brzeg wpadał tutaj spadziście prawie do wody i nie miał podjazdów, którymi można by było wywieźć połów, ale również ze względu na otaczające zatoczkę skały i podwodne kamienie. Trzeba było wielkiego kunsztu przy małym bodaj wzburzeniu fal podejść do brzegu. A poco ryzykować bez potrzeby!

I właśnie dlatego z wszystkich przedstawionych przez Turgajcewa punktów Robins wybrał wymienioną zatoczkę. Rozumiał, że w innych miejscach Gubczeka napewno będzie czyhała na nich.

Aby odwrócić uwagę straży granicznej, pomocnicy Jaszki mieli urządzić w sąsiedztwie awanturę. Zrozumiałe, że o dalszym celu demonstracji wiedział tylko Kitajczyk, a on był zainteresowany w ucieczce nie mniej od Anglika. Nawet długonogi drab, któremu polecono odwrócić uwagę czekistów, nie wiedział, że Jaszka wyjeżdża z Odessy na dłuższy „urlop“. Kitajczyk nie miał zwyczaju wtajemniczać pomocników w swoje plany, a oni nie mieli nawet śmiałości zapytać do czego ma służyć ta „awantura“ nad brzegiem właśnie dzisiejszej nocy. (C.d.n.).

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul Piotrkowska 102-a — Dział Miejski, tel 129-13 — Sportowy, telefon 137-47 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY“ — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł. przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO VII 8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-19644